

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Politologica V (2011)

*Janusz Jarosiński*

## Związki zawodowe w Polsce Ludowej – od dobrych początków do totalnej klęski

Wiele organizacji zawodowych przetrwało w konspiracji w latach okupacji niemieckiej, a zakończenie działań wojennych potraktowało jako właściwy moment do rozpoczęcia legalnej i oficjalnej działalności związkowej. Jednocześnie w pamięci zbiorowej z okresu przedwojennego pozostało przekonanie, że wiele środowisk zawodowych w okresie międzywojennym spotykało się z brakiem zrozumienia ze strony rządowej dla dobrych intencji strony związkowej wskutek niestabilnej sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz częstych zmian gabinetowych. Dla strony rządowej, niepewnej co do okresu sprawowania władzy, rozbitcie ruchu związkowego było idealnym rozwiązaniem, ponieważ zawsze można było wskazać, że nie wszystkie organizacje związkowe popierają określone projekty, a brak jednomyślności związkowców zwalniał władze obowiązku od rozwiązania problemów.

Z drugiej strony w latach okupacji hitlerowskiej praca licznych rzesz polskich pracowników, między innymi na kolei niemieckiej, w służbie zdrowia czy w fabrykach, miała również walor poznawczy dla działających w konspiracji organizacji zawodowych. Poznali oni zalety i wady niemieckich rozwiązań prawno-organizacyjnych w konkretnych działach gospodarczych i stosunków pracy, chociaż te ostatnie obciążone były działaniami niemieckiej maszyny wojennej. To doświadczenie umocniło związkowców w przekonaniu o konieczności unormowania stosunków pracy w powojennej Polsce, a nawet wykorzystania niemieckich rozwiązań w przyszłości. Szansa budowania powojennej demokracji w Polsce bez rozbitcia związkowego i o uporządkowanych stosunkach pracy pojawienie się ruchu rad zakładowych stanowiły zachętę do wyciągnięcia wniosków z okresu międzywojennego i zbudowania nowej formuły demokracji przemysłowej, wzorowanej na partycypacji pracowniczej.

Tymczasem dość wcześnie, bo już na terenach wyzwolonych Polski Lubelskiej, podjęto próby opanowania ruchu zawodowego przez PPR – partię nową, bez szerszego poparcia społecznego – a instytucjonalnym wyrazem tych działań było powołanie w listopadzie 1944 roku Tymczasowej Komisji Centralnej Związków Zawodowych (TKCZZ) dla przejęcia kontroli nad organizującymi się bądź wychodzącymi z konspiracji związkami zawodowymi. Zdaniem Heleny Gnatowskiej, TKCZZ

niemal natychmiast przystąpiła do kształtowania takiej struktury organizacyjnej ruchu zawodowego, która byłaby już dostosowana do przewidywanych warunków społeczno-ustrojowych<sup>1</sup>. W późniejszych sprawozdaniach TKCZZ jednoznacznie stwierdzano, że „związki zawodowe stanęły zdecydowanie u boku KRN [i] PKWN i wyłoniły KCZZ jako jedyną reprezentantkę zjednoczonych i jednolitych związków zawodowych”<sup>2</sup>, oczywiście podporządkowaną PPR.

TKCZZ podjęła walkę o opanowanie ruchu zawodowego, coraz częściej próbowała narzucać formy pracy, terminy konferencji czy zjazdów, usiłowała też przejąć inne problemy organizacyjne należące do wyłącznej kompetencji władz związków branżowych. Nie mogąc politycznie opanować ruchu zawodowego kolejarzy, na terenach wyzwolonych posłużono się aparatem przymusu państwa, wprowadzając na czas wojny militaryzację kolei. W połowie lipca 1945 roku wojska radzieckie przekazały władzom polskim kontrolę nad transportem kolejowym, co było równoznaczne z zakończeniem działań wojennych, ale wobec braku politycznej kontroli nad ruchem zawodowym kolejarzy termin zniesienia militaryzacji przeciągnięto się do połowy 1949 roku, tj. do czasu przejęcia kontroli nad tą organizacją zawodową przez partię rządzącą. Podobne praktyki w latach późniejszych stały się normą, w której w sporach politycznych między związkami zawodowymi a partią rządzącą posługiwano się siłą państwa i jego agendami w rozstrzyganiu sporów na korzyść partii.

Po rozpoczęciu ofensywy zimowej w styczniu 1945 roku, posuwająca się za frontem TKCZZ próbowała podejmować działania dla wyeliminowania bądź zablokowania organizacji związkowych o innych orientacjach politycznych niż PPR, a jedynym jej osiągnięciem było powoływanie tymczasowych wojewódzkich i terenowych rad związków zawodowych, a więc podmiotów politycznych obcych ruchowi zawodowemu. Przeciwko takiej strukturze organizacyjnej występowały branżowe organizacje związkowe, które nie akceptowały żadnych form podporządkowania się celom politycznym PPR i TKCZZ, ograniczających ich samodzielność organizacyjną, a w szczególności eliminowaniu działaczy związkowych z okresu międzywojennego i konspiracyjnych organizacji zawodowych z lat okupacji niemieckiej.

Z tego powodu I Kongres Związków Zawodowych w listopadzie 1945 roku nie mógł inaczej opowiedzieć się jak tylko za branżową strukturą ruchu zawodowego i przeciwko jego centralizacji w wersji proponowanej przez PPR<sup>3</sup>. Strukturę terytorialną lansowaną przez PPR, z takimi ciałami organizacyjnymi jak okręgowe/ wojewódzkie/ i powiatowe/ miejskie rady związków zawodowych, uznano za przejściową i mającą w niedalekiej przyszłości ulec rozwiązaniu<sup>4</sup>. Za sprawą działaczy PPS przyznano KCZZ zadania ogólnie-organizacyjne i koordynacyjne w polskim ruchu zawodowym.

Po wyzwoleniu pojawił się masowy ruch społeczny, związany z chęcią autentycznego udziału obywateli w odbudowie kraju. Te tendencje do współzarządzania

<sup>1</sup> H. Gnatowska, *Rola Polskiej Partii Robotniczej w kształtowaniu polityki socjalnej Polski Ludowej (1942–1948)*, Białystok 1987, s. 360.

<sup>2</sup> *Sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z działalności i stanu związków zawodowych w Polsce. Listopad 1944–listopad 1945*. Warszawa 1945, s. 8.

<sup>3</sup> Stenogram z I Kongresu Związków Zawodowych, BHRZ mf 87.

<sup>4</sup> Tamże.

zakładami produkcyjnymi poprzez tzw. komitety fabryczne, a później rady zakładowe, uznane zostały dekretem Krajowej Rady Narodowej z 6 lutego 1945. Przejmowane przez załogi fabryk podlegały tzw. kolektywnym zarządom, w których równorzędne głosy mieli przedstawiciele załóg, przedstawiciel władz lokalnych i ostatecznie wyznaczony przez władzę państwową dyrektor<sup>5</sup>.

To prospołeczne i progospodarcze rozwiązanie, wykorzystujące wolę działania ludzi zainteresowanych pracą i chlebem, na sesji KRN w maju 1945 roku przedstawiciel PPR uznał za formę wadliwą, bo podobno nie określała konkretnej personalnej odpowiedzialności i była mało elastyczna w działaniu<sup>6</sup>. W tej sytuacji Rada Ministrów na wniosek KCZZ znowelizowała dekret o radach zakładowych, w którym oddzielono działalność rad od działalności administracyjnej<sup>7</sup>. W wydanej przez ministra przemysłu instrukcji z 1 czerwca 1945 – a więc dokumencie stosunkowo niskiej rangi prawnej – w imieniu rządu i KCZZ ograniczono uprawnienia rad zakładowych, ponieważ „nie rozumiejący swej roli działacze rad faktycznie utożsamiali się z administracją zakładu i stawali się jej składową częścią”<sup>8</sup>.

Tymczasem KCZZ podjęła w stosunku do rad zakładowych działania likwidacyjne. W tym celu przygotowała ankietę, którą rozesłano celowo do wybranych jednostek gospodarczych. W odpowiedzi otrzymano blisko 900 ankiet, tylko w 101 nie stwierdzono współpracy instytucjonalnej<sup>9</sup>. Niezadowolenie KCZZ wynikało z faktu, że w 420 ankietach wbrew oczekiwaniom KCZZ wskazywano na pozytywne efekty współpracy. Nie mogąc opanować ruchu rad zakładowych, jako istotnego czynnika społecznego w zarządzaniu przedsiębiorstwami, podjęto decyzję o ich przekształceniu w odpowiednik „organizacji związkowych jako aparatu kontroli i inicjatywy społecznej, lecz na stopniu zakładu pracy”<sup>10</sup>, a tym samym przekreślono ostatnie nadzieje na współdziałanie pracowników w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Od 1947 roku rady zakładowe uznano za najniższe ogniwo związku zawodowego i tym samym przestały być reprezentantem całej załogi i zostały podporządkowane instytucjonalnie KCZZ.

Nowy regulamin wyborczy opracowany przez KCZZ wydany został w formie rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej z 29 kwietnia 1947 i regulował tryb powoływania oraz wyboru rad zakładowych jako instancji związkowych<sup>11</sup>. Po raz kolejny, ale nie ostatni, centrala związkowa wykorzystwała aparat państwa dla osiągnięcia swoich celów politycznych.

<sup>5</sup> W. Kozek, *Reformy gospodarcze a społeczeństwo*, Warszawa 1989, s. 71.

<sup>6</sup> „Trybuna Związkowa” z 15 maja 1945.

<sup>7</sup> R. Kondrat, W. Pulikowski, *Związki zawodowe – doświadczenia i perspektywy*, Warszawa 1984, s. 44–45.

<sup>8</sup> Tamże. Jeszcze 22 kwietnia 1945 r. KCZZ uznała, że, aby Dekret KRN z 5 lutego 1945 r. „o radach zakładowych był ściśle wykonany [...] takie sprawy jak zwalnianie i przyjmowanie robotników, nagradzanie, premiowanie, karanie, ustalanie planów wytwórczości – nie były załatwiane jednostronnie przez kierownictwo, lecz za zgodą i podpisem przewodniczącego Rady Zakładowej”. Zob. Uchwały rozszerzonego posiedzenia Wydziału Wykonawczego KCZZ z dnia 21–22 kwietnia 1945 r., Sprawozdanie KCZZ 1944–1945, s. 117.

<sup>9</sup> „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1946, nr 3.

<sup>10</sup> Szerzej: T. Kowalik, *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy Polski*, Warszawa 1980.

<sup>11</sup> *Sprawozdanie KCZZ 1945–1949*, Warszawa 1949, s. 152.

W odniesieniu do służby zdrowia posłużono się parlamentem. W sprawozdaniu KCZZ stwierdzono, że „ustawa sejmowa z 28 października 1948 r. o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia pomogła zakończyć centralizację Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia i wyłącznie pracowników służby zdrowia ze Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej”<sup>12</sup>. W ten sposób przeciwstawiano się dialogowi, który rzekomo miał ograniczać demokrację ludową jako znaczące osiągnięcie nowego ustroju społecznego i narzucano rozwiązania stalinowskie obce polskiej kulturze politycznej.

W tej sytuacji musiało dojść do konfliktów ze środowiskami pracowniczymi, które miały odmienne wizje związkowego działania, dysponowały wypracowanymi i sprawdzonymi formami pracy związkowej, szczególnie przydatnymi w przedsiębiorstwach i instytucjach wielobranżowych, posiadały też strukturę organizacyjną uniemożliwiającą polityczną ingerencję ze strony komitetów partyjnych, a ponadto opowiadały się za partycypacją pracowniczą/związkową we współdziałaniu z ministerstwami branżowymi.

W dramatycznych warunkach przebiegała batalia o podporządkowanie KCZZ pracowników służby zdrowia i ich organizacji zawodowej. Tej federacyjnej organizacji związkowej, zrzeszającej pracowników bardzo wielu specjalności zawodowych i specjalistycznych, wyjątkowo odpowiadała formuła sekcji fachowych. Dość duża autonomia sekcji fachowych w służbie zdrowia niepokoiła władze KCZZ, tym bardziej że członkowie tego związku nie kryli niechęci do nowej formy organizacji ruchu zawodowego w powojennej Polsce. Dlatego też KCZZ publicznie głosiła, że „sekcje fachowe w służbie zdrowia, wykraczają w swojej działalności poza ramy nakreślone dla sekcji fachowych i stanowią jakby związek w związku”. Organizację ruchu zawodowego w służbie zdrowia traktowano jako wyjątkowo zły przykład dla innych organizacji zawodowych i zdaniem KCZZ „tego rodzaju wypaczenie powinno być zlikwidowane”<sup>13</sup>.

W tej sytuacji na działalność związków w służbie zdrowia nie miały wpływu wojewódzkie komitety partyjne ani wojewódzkie struktury KCZZ/CRZZ. Ponadto działały zawodowe organizacje samorządowe pracowników służby zdrowia, jak izby lekarskie, izby lekarsko-dentystyczne i izby aptekarskie, które posiadały podobne struktury terenowe i również wyłamywały się umiejętnie spod szczególnej kontroli politycznej PPR<sup>14</sup>.

KCZZ nie mogąc przełamać oporów pracowników służby zdrowia, sięgnęła po ustawy sejmowe, które pozwoliły jej na polityczne opanowanie tego środowiska pracowniczego. Otóż Sejm 28 października 1948 uchwalił ustawy o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia. Uznano wówczas za konieczne scentralizować służbę zdrowia, w celu podniesienia poziomu opieki zdrowotnej ludności pracującej miast i wsi. Zdaniem KCZZ, temu procesowi „powinien towarzyszyć proces centralizacji pracowników tej dziedziny życia

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 137.

<sup>13</sup> Protokół z narady aktywu związkowego w Wydziale Organizacyjnym KCZZ z 18 sierpnia 1948 r. Archiwum OPZZ, Wydział Organizacyjny KCZZ 429.

<sup>14</sup> „Związkowiec” 1950, nr 25.

społecznego, a logicznym następstwem powinno być powołanie scentralizowanego związku zawodowego”.

Ponadto wymieniona ustawa sejmowa, przewidująca także przymusowe rozmieszczenie lekarzy, dentystów i farmaceutów w terenie, uznana została „wstępem do właściwej reformy lecznictwa” i miała „przyczynić się do poprawy istniejących [...] jeszcze niedomagań w tej dziedzinie”. W jej następstwie rzekomych i rzeczywistych przeciwników zmian w ruchu zawodowym pracowników służby zdrowia przymusowo skierowano do pracy na głębokiej prowincji, aby nie przeszkadzali we wprowadzaniu reformy służby zdrowia.

Ostatecznie w ramach przeprowadzonej reorganizacji, podobno zmierzającej do umocnienia ruchu zawodowego w Polsce, zlikwidowano 32 oddziały terenowe, a w to miejsce powołano 14 zarządów wojewódzkich oraz 278 oddziałów (odpowiadającym terytorialnie województwom i powiatom), przez to zapewniono polityczną kontrolę nad tym ruchem zawodowym ze strony komitetów partyjnych. Do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia włączono pracowników Działu Lecznictwa Ubezpieczeń Społecznych dla organizacyjnego wzmocnienia związku. Ta nowa struktura organizacyjna spowodowała, że ponad 3500 członków, czyli 5% ogółu, mimo płacenia składek związkowych, znalazło się poza związkiem, ponieważ nie przewidziano żadnej formy organizacyjnej dla placówek zatrudniających do 5 osób. Był to ewenement w dziejach najnowszych ruchu zawodowego w świecie, ponieważ składki związkowe przyjmowano od osób, które do związku zawodowego nie mogły należeć. Rozwiązano izby lekarskie, izby lekarsko-dentystyczne i izby aptekarskie, włączając ich członków do jednolitego związku zawodowego.

Wszystkie zmiany w działalności służby zdrowia i jej związku miały służyć stalinowskiemu hasłu: „Dać jak najwięcej zdrowych kadr pracowniczych do budowy lepszego jutra – do budowy socjalizmu”<sup>15</sup>. Skutki tych decyzji odczuwalne były przez wiele lat, środowisko pracowników służby zdrowia pozostało rozbite i nie potrafiło wypracować własnych wizji działania.

Także ZNP od początku wznowienia działalności w powojennej Polsce poszukiwał własnych rozwiązań organizacyjnych, dostosowanych do swojej specyficznej działalności. W związku z powyższym w połowie 1946 roku ZNP został publicznie ostrzeżony, wraz z m.in. pracownikami służby zdrowia, że wyłamuje się „spod ogólnego schematu organizacyjnego” ruchu zawodowego w Polsce, a w przyszłości pomimo istnienia szeregu „grup zawodowych o odrębnych i specyficznych zadaniach”, wszystkie one i tak będą musiały dostosować się do wymogów KCZZ<sup>16</sup>.

Przedstawiciele ZNP publicznie podkreślali, że struktury organizacyjnej „nie można mechanicznie zmieniać, ze względu na specyficzny charakter pracy zależny od organizacji szkolnictwa w Polsce, jak szkoły samorządowe i państwowe. Struktura ZNP musi pozostać w niezmienionej formie”<sup>17</sup>.

Od początku 1946 roku naciski na ZNP przybrały charakter nagonki prasowej. Podkreślano, że już 29 związków branżowych podporządkowało się KCZZ, a tylko

---

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> „Związkowiec” 1948 nr 5.

<sup>17</sup> „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1946, nr 7.

jeden Związek Nauczycielstwa Polskiego nie przeprowadził konsekwentnie przebudowy pionowej, wyłączając ze swoich szeregów personel techniczny, co jest główną przyczyną słabości i anemiczności ZNP [który] nie obejmuje nawet połowy pracującego nauczycielstwa i aparatu szkół wyższych i średnich. [...] potwierdza się zasada, że zacofana struktura odpowiada z reguły niedojrzałej treści ideologicznej Związku i przed ZNP stoi do przebycia droga, którą inne związki mają już poza sobą<sup>18</sup>.

Nie mogąc zdobyć wpływów w ZNP posunięto się do kompromitowania osób związanych z działalnością związkową, a także włączono administrację szkolną do rozgrywki wyborczej. Ustalono w Wydziale Zawodowym KC PPR, że w drodze nacisków włączy się do wyborów inspektorów szkolnych, którzy

pomogą elementom demokratycznym zwyciężyć w wyborach do ZNP. Inspektorzy, nawet nie nasi, będą musieli wywiązać się z nałożonego na nich zadania. Jeżeli chodzi o czystkę – to potrzeba realnego czasu. [Dalej podkreślono, że] bardzo ważnym jest, abyśmy mieli aparat szybko kontrolujący wybory [...] zastosować należy system trójek. Trzeba powołać trójki wyborcze partyjne dla ZNP<sup>19</sup>.

Spowodowały one, że na zjazdy okręgowe i krajowy zjazd ZNP nie wybierano rzekomych przeciwników władz ludowej lub zwolenników dotychczasowych form działania związkowego.

Naciski na ZNP przyniosły ich organizatorom zamierzony skutek. Nowe kierownictwo ZNP wybrane wiosną 1948 roku zapowiedziało dostosowanie statutu swej organizacji do wymogów KCZZ. Jednocześnie publicznie „że podnoszenie kwalifikacji zawodowych nauczycieli jest słuszne, jednakże pomijanie szkolenia politycznego uznało za poważne niedopatrzenie”<sup>20</sup>. Zdaniem kierownictwa KCZZ po Zjeździe ZNP w 1948 roku „zanikają objawy ekskluzywności nauczycielskiego ruchu zawodowego, [...] przechodzi do lamusa dawne hołdowanie tzw. apolityczności Związku, jako rzekomo najbardziej słusznej dla nauczyciela”<sup>21</sup>. Podkreślano publicznie, że Zjazd ZNP, który dokonał takiego przełomu, był rezultatem starań, aby większość delegatów stanowili związkowcy z ugrupowań tzw. bloku demokratycznego. W jego następstwie wskazano na konieczność „ciągłego szkolenia ideologicznego wszystkich członków ZNP, opanowania przez nich podstaw materializmu dialektycznego i historycznego oraz metody dialektycznej”<sup>22</sup>.

Po wydarzeniach październikowych dość szybko za sprawą aktywności środowiska pracowniczego powrócono do poprzednich form działalności związkowej nauczycieli, podkreślając konieczność odbudowy wielu form pracy związkowej z pomocą starych, doświadczonych działaczy ZNP. Podejmując w czerwcu 1957 roku decyzję o reaktywowaniu sekcji zawodowych ZNP, jako pierwszej sekcji szkol-

<sup>18</sup> „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1946, nr 2.

<sup>19</sup> Protokół z zebrania w Wydziale Zawodowym KC PPR z 18 marca 1947 r. w sprawie taktyki wyborczej w ZNP. Archiwum OPZZ, Wydział Organizacyjny KCZZ 309.

<sup>20</sup> „Związkowiec” 1948, nr 5.

<sup>21</sup> Szerzej; *Sprawozdanie KCZZ na II Kongres Związków Zawodowych*, Warszawa 1949.

<sup>22</sup> „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” 1950, nr 1.



nictwa zawodowego, nie bez przyczyny podkreślono, że niestety „wszystko trzeba było zaczynać od nowa – jak po wojnie”<sup>23</sup>.

Środowisko pracowników kolejowych pozostawało w konflikcie z TKCZZ od chwili wyzwolenia terenów Polski Lubelskiej. Wyszło ono z okresu okupacji z jasno opracowanymi wizjami przedsiębiorstwa PKP oraz koncepcją funkcjonowania jednego związku zawodowego, utworzonego na bazie Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, zwanego potocznie ZZK. Próby narzucenia mu rozwiązań przez PPR zakończyły się znaczącym niepowodzeniem tej partii, która w pierwszej kolejności musiała uznać konspiracyjne władze związkowe kolejarzy z lat wojny i okupacji. Brak znaczących wpływów PPR w tym środowisku popchnął władze PKWN w kierunku ogłoszenia militaryzacji kolei, rzekomo tylko na okres działań wojennych na terenie Polski.

Nie przeszkodziło to jednak początkowo inteligencji kolejarskiej realizować własnych wizji kolejnictwa i jego pracowniczego otoczenia. W styczniu 1945 roku zwołano do Lublina Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów Kół ZZK i wyłoniono tymczasowe władze związkowe, które kontynuowały realizację wcześniejszych koncepcji z lat okupacji. Wymuszony w maju 1945 roku przez działaczy PPR kolejny Zjazd ZZK – mimo nagonki propagandowej i uchwał KC PPR o oczyszczeniu PKP z elementów wrogich demokracji ludowej, wybrał prezesem ZG ZZK Adama Kuryłowicza, przedwojennego i okupacyjnego działacza PPS i ZZK, oraz stworzył warunki do dalszej działalności organizacyjnej w zjednoczonym ZZK wszystkim działaczom kolejarskim z okresu międzywojennego.

Ukoronowaniem formalnym dążeń ZZK i Ministerstwa Komunikacji stała się uchwalona przez Radę Ministrów już 2 listopada 1945 pragmatyka służbowa kolejarzy, która po raz pierwszy na ziemiach polskich wprowadziła partycypację związkową w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Zakładała ona programową współpracę resortu ze związkiem zawodowym w rozwiązywaniu problemów transportu kolejowego na zasadzie równości stron. W dość krótkim czasie przyniosła ona rozwiązanie wielu zaniedbanych problemów pracowniczych i przedsiębiorstwa, bowiem wprowadzano takie rozwiązania systemowe, które porządkowały problemy PKP w dłuższej perspektywie czasowej.

Powołując sekcje fachowe, takie jak konduktorska, parowozowa, mechaniczna i zasobów, służby ochrony kolei, elektrotechniczna, eksploatacyjna, zdrowia i emerytów, ZZK włączył je do działalności departamentów fachowych Ministerstwa Komunikacji. Otrzymały one prawo zgłaszania inicjatyw na forum ZZK, a także prawo do reprezentowania Związku podczas posiedzeń departamentów i wydziałów fachowych Ministerstwa Komunikacji i DOKP z prawem wydawania wiążących opinii. W ten sposób po raz pierwszy w warunkach polskich zaistniała instytucjonalna partycypacja związkowa w przedsiębiorstwie PKP, w której ZZK i Ministerstwo Komunikacji podjęły się wspólnej odpowiedzialności za funkcjonowanie transportu kolejowego.

Kolejarze stworzyli taką strukturę organizacyjną, która, podobnie jak i w przypadku nauczycieli i służby zdrowia, uniemożliwiła polityczne kierowanie przez komitety partyjne szczebla wojewódzkiego oraz powiatowego/miejskiego, co

---

<sup>23</sup> *Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego za lata 1956–1957*, Warszawa 1957, s. 12.

wywoływało falę krytyki i nacisków ze strony PPR. Formuła okazała się być bardzo skuteczna, bowiem pozbawiała struktury terenowe PPR/PZPR i KCZZ/CRZZ możliwości ingerencji w wewnętrzne sprawy tych związków branżowych<sup>24</sup>.

Zwrotu politycznego w działalności KCZZ w kierunku stalinizacji ruchu zawodowego nie zapowiadały jej posiedzenia w czerwcu i listopadzie 1947 r. KCZZ wzywała niemal uroczyście, by rady zakładowe w sposób pełny wykorzystywały funkcje związkowe związane z obroną interesów załóg zakładów pracy a określonych w ustawodawstwie pracy.

Dalsze wydarzenia na scenie politycznej w latach 1948–1950 pokazują, że ruch zawodowy uprzedził kolejne zdarzenia w zakresie adaptacji stalinizmu do polskiego życia społeczno-politycznego. Dopiero na sierpniowo-wrześniowym plenarnym posiedzeniu KC PPR potwierdzony został kurs na stalinizację życia społecznego, politycznego i gospodarczego kraju. Potępiona została oficjalnie tzw. polska droga do socjalizmu, zakładająca równość trzech sektorów gospodarczych, a mianowicie prywatnego, państwowego i spółdzielczego, a także system wielopartyjny.

Proces bezpośredniej i otwartej adaptacji stalinizmu w polskim ruchu zawodowym rozpoczął się w początkach 1948 roku: na III Walnym Zjeździe Delegatów Kół ZZK (Kolejarzy) zażądano dostosowania statutu ZZK do nieistniejącego jeszcze statutu KCZZ pod groźbą pozaprawnego wykluczenia tego zasłużonego związku branżowego ze struktur KCZZ. Od tego czasu, w pierwszej kolejności rozprawiano się ze związkami zawodowymi, w których wpływy opcji PPR były niewielkie lub których kierownictwo wykazywało w stosunku do PPR postawę krytyczną i nie chciało podporządkować się wskazówkom politycznym tej partii. W pierwszym półroczu 1948 roku KCZZ, uzurpując sobie władcze prawa w stosunku do organizacji branżowych, doprowadziła do zwołania nadzwyczajnych zjazdów i zmian kadrowych w wielu związkach branżowych spożywców, chemików, pracowników administracji wojskowej, Polskiego Radia, rolników i nauczycieli. W jednostronnej ocenie KCZZ „wszystkie te zjazdy, dzięki wprowadzeniu zmian statutu i lepszemu doborowi kierownictwa [tych związków – przyp. autora] stanowią poważne etapy w usprawnieniu działalności wymienionych związków”. Między innymi związki branżowe chemików i spożywców zostały oficjalnie pochwalone przez KCZZ za to, że „w centrum zainteresowania uczestników zjazdów była sprawa współzawodnictwa pracy”<sup>25</sup>, co należy rozumieć jako dotkliwą porażkę polskiego ruchu zawodowego i skierowanie jego uwagi na wyłączne sprawy produkcyjne. Tym samym centrala ruchu zawodowego, jaką była KCZZ, a następnie jej następczyni CRZZ, stworzyły warunki do wprowadzenia i adaptacji stalinizmu w Polsce.

<sup>24</sup> Pozytywne wyniki działalności sekcji fachowych sprawiły, że jeszcze jesienią 1944 r. KCZZ zachęcała wszystkie związki branżowe do ich organizacji, z racji znaczącej aktywności pracowników w rozwiązywaniu problemów społecznych i ekonomicznych przedsiębiorstw. W latach następnych przypominała o konieczności ich powołania, wskazując na pozytywne doświadczenia kolejarzy. W sierpniu 1948 r. stwierdziła, że na 26 związków branżowych sekcje fachowe funkcjonowały w 18 związkach i przypominała o konieczności ich organizacji. W rok później całkowicie zmieniła zdanie i poleciła ich rozwiązanie, a sekcje fachowe kolejarzy uznała za czwarte zbędne ogniwo ruchu zawodowego kolejarzy. Szerzej: J. Jaroński, *Związek zawodowy w ustroju przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe*, Kielce 2002.

<sup>25</sup> *Uchwały i rezolucje Komisji Centralnej Związków Zawodowych między I/VII a II/VIII Kongresem*, Warszawa 1949, s. 61.



Wydarzenia październikowe z 1956 roku były zbiorową reakcją środowisk pracowniczych na negatywne skutki społeczne okresu podstawowej industrializacji. Bezpośrednią przyczyną wydarzeń poznańskich, w których uczestniczyły załogi tamtejszych ZNTK, była sytuacja ekonomiczna klasy robotniczej i sposób sprawowania władzy w państwie<sup>26</sup>. W gorących popaździernikowych dyskusjach przypomniano funkcjonowanie komitetów fabrycznych, a później rad zakładowych powstających w 1945 roku pod wpływem materialnych potrzeb klasy robotniczej i głoszonych idei społeczno-politycznych. Dla władz politycznych kraju ostateczny cel pozostawał nieodmiennie ten sam, ponieważ „zachowanie monopolistycznej lub prawie monopolistycznej władzy było zawsze podstawowym dążeniem ze strony rządzącej partii, jej ważnym interesem”<sup>27</sup>. Bowiern rządząca partia nadal pozostawała „podstawową instytucją władzy i właścicielem upaństwowionej gospodarki a formalnie istniejące związki zawodowe «zintegrowane z władzą» czyli jej podporządkowane”<sup>28</sup>. Mimo ciągłego podkreślania przez partię rządzącą istotnej roli klasy robotniczej jako współgospodarza kraju i gospodarki, nie starano się wypracować formuły współzarządzania nawet w ograniczonym zakresie.

Z tego powodu przełom październikowy w wielu skupiskach pracowniczych, zwłaszcza w przemyśle, był ruchem rad robotniczych, powstających oddolnie i początkowo niekontrolowanych przez PZPR ani instytucjonalnie, ani personalnie<sup>29</sup>.

Nie chcąc dopuścić do wypracowania koncepcji sprzecznych z interesami PZPR, mnożono propozycje i przeciągano dyskusje, co determinowało chaos. Przykładem może być sytuacja spowodowana zachowaniem się kierownictwa CRZZ, które na 25 października 1956 zwołało Krajową Radę Aktywu Związkowego i przed rozpoczęciem jej obrad podało się do dymisji<sup>30</sup>. W wyniku powstałej sytuacji uczestnicy narady nie byli w stanie wypracować żadnego dokumentu, podkreślono jedynie konieczność demokratyzacji ruchu zawodowego. Zwołane w trzy tygodnie później IX Plenum CRZZ publicznie przyznało, że w latach industrializacji „każdą próbę włączenia do programu związków funkcji obrony interesów [uznawano – przyp. J.J.] nawrótem do syndykalistycznych i socjaldemokratycznych tendencji w naszym ruchu zawodowym”. Przypomniano, że udział związków zawodowych „został w praktyce całkowicie wyeliminowany wobec jednostronnego rozstrzygnięcia tych spraw przez kierownicze organa państwowe”<sup>31</sup>. Zdaniem CRZZ powstające spontanicznie rady robotnicze powinny zajmować się zarządzaniem zakładami pracy i ponoszeniem odpowiedzialności za produkcję, związkowe rady zakładowe zaś tylko reprezentacją i obroną interesów robotniczych.

Następnego dnia po posiedzeniu CRZZ 19 listopada 1956 Sejm PRL uchwalił ustawę o radach robotniczych, które miały m.in. współzarządzać przedsiębiorstwem, opiniować roczne plany gospodarcze, ustalać kierunki rozwoju przedsiębiorstw, decydować o przeznaczeniu części zysku, ustalać normy pracy i taryfikatory płac, lecz

---

<sup>26</sup> K. Kloc, *Historia samorządu robotniczego w PRL 1944–1989*, Warszawa 1989, s. 75.

<sup>27</sup> L. Gilejko, *Robotnicy i społeczeństwo*, Warszawa 1995, s. 33.

<sup>28</sup> Tamże, s. 32.

<sup>29</sup> W. Kozek, *Reformy gospodarcze...*, s. 71.

<sup>30</sup> „Głos Pracy” 1956, nr 256.

<sup>31</sup> IX Plenum CRZZ 16–18 listopad 1956. *Referat i uchwała*, Warszawa 1957, s. 5.

nie dotyczyła ona m.in. przedsiębiorstwa PKP. Oznacza to, że decyzją Sejmu funkcje obrony interesów pracowniczych przez związki zawodowe zostały pominięte z przyczyn politycznych.

Pierwsze po październikowych wydarzeniach IX plenarne posiedzenie KC PZPR odbyło się dopiero w maju 1957 roku. Podjęta tam uchwała, odnosząca się do działalności rad robotniczych nie pozostawiała żadnych wątpliwości i nie dawała nadziei na przyszłość. To organizacje partyjne miały wskazać „kandydatów do rad, dających najlepsze gwarancje pracy, zarówno partyjnych jak i bezpartyjnych” a organizacje związkowe miały łączyć swoje zadania „z walką o właściwą postawę członków związków zawodowych wobec zadań produkcyjnych ich zakładu pracy”. Radom robotniczym postawiono warunki polityczne: aby spełniać zadania samorządu robotniczego musiały być „robotnicze z oblicza socjalnego i socjalistyczne z oblicza ideowego”<sup>32</sup>. Przypominano dość często i nader dobitnie, że zakłady produkcyjne nie były grupową własnością i nie istniała potrzeba przekazania ich w zarządzanie załóg oraz podkreślano konieczność zachowania „socjalistycznej zasady centralnego planowania”.

Podczas IV Kongresu Związków Zawodowych w kwietniu 1958 roku przyjęto koncepcję powołania Konferencji Samorządu Robotniczego jako rzekomo nowej formuły dla ruchu zawodowego, w której wyeksponowano mobilizację produkcyjną pracowników<sup>33</sup>. Szanse i nadzieje, jakie wiązano z ruchem rad robotniczych, zostały ostatecznie zniweczone, ponieważ zarządzanie zakładami produkcyjnymi zapewniono zakładowym organizacjom partyjnym, w których ponadto miały zasiadać organizacje związkowe i rady robotnicze. Z całą stanowczością przypomniano, że przedsiębiorstwa stanowiły własność ogólnonarodową, a „załogi poprzez swoje organizacje mają prawo do współzarządzania swymi zakładami, tj. do nadzorowania i kontrolowania działalności administracji”<sup>34</sup>. Oznaczało to, że partia rządząca nie miała zamiaru dzielić się z kimkolwiek władzą ekonomiczną w przedsiębiorstwach państwowych<sup>35</sup>.

Jednym z ważniejszych i dyskutowanych problemów w środowiskach pracowniczych była sprawa przyszłości ruchu związkowego. Dylemat, czy związek zawodowy ma być masową organizacją pracowniczą, czy też organizacją mobilizacji produkcyjnej pracowników, stał się dość istotnym problemem w następstwie popaździernikowych zmian politycznych. Walka polityczna i dyskusje środowiskowe pracowników były gorące, ponieważ ciągle powracała sprawa nawiązania do tradycji związkowych, szczególnie z lat odbudowy gospodarczej kraju.

Zmiany w kierunkach działalności wewnątrzorganizacyjnej związków branżowych i oczekiwania jego bazy społecznej w okresie popaździernikowego przełomu

---

<sup>32</sup> Uchwała IX Plenum KC PZPR, „Głos Pracy” 1957, nr 115.

<sup>33</sup> *Stenogram z IV Zjazdu PZPR*, Warszawa 1964, s. 950.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> „Rady robotnicze załatwili ustawą o Konferencji Samorządu Robotniczego. Obligatoryjnie wszelkie organizacje: partyjna, związkowa i młodzieżowa, desygnowały do niej swoich przedstawicieli, a część wybierała załoga. [...] Partia nie chciała żadnych niezależnych organizacji, bo wtedy jej nomenklatura byłaby zagrożona”. Wypowiedź L. Goździka dla „Rzeczypospolitej” z października 1996 r. Cyt. za: W. Morawski, *Zmiana instytucjonalna*, Warszawa 1998, s. 29.

pozostawały w sprzeczności z dążeniami CRZZ do odbudowy dawnej pozycji jako „najwyższej instancji” w polskim ruchu zawodowym. W postulatach popaździernikowych wiele środowisk pracowniczych stwierdzało:

jestemy za tym, aby CRZZ była instancją związkową, ale naszym zdaniem nie powinna być, jak w minionym okresie, centralnym urzędem kierującym nawet w szczegółach działalnością poszczególnych związków. [Zdaniem kolejarzy] dalsza praca organizacyjna nad umacnianiem demokratyzacji w życiu związkowym ZZK wymaga własnego i odpowiadającego specyfice branżowej nowego statutu, który będzie gwarantował samodzielność działania i decyzji władzom związkowym. Aby ZZK mógł decydować o swojej polityce i ponosić odpowiedzialność przed członkami za to, co robi, musi korzystać z osobowości prawnej. Uznano również, że obowiązująca dotychczas ustawa [o związkach zawodowych – przyp. J.J.] z 1949 r. jest w swej treści ogólnikowa CRZZ do narzucania swej woli branżowym związkom zawodowym. Zdaniem związkowców „...CRZZ winna mieć charakter bardziej społeczny niż dotychczas, a jej uprawnienia powinien określić przyszły Kongres Związków Zawodowych<sup>36</sup>.

Powyższy postulat nie był postulatem nowym, bowiem na I i II Kongresie Związków Zawodowych w 1945 i 1949 roku został zgłoszony przez kilka organizacji branżowych, ale nie dopuszczono do jego rozpatrzenia.

Na IV Kongresie, pierwszym po październikowym przełomie, wiosną 1958 roku nie wypracowano formuły działalności CRZZ oraz jej współpracy i współdziałania z branżowymi organizacjami zawodowymi. Nadal do centralnych władz Zrzeszenia Związków Zawodowych wybierani byli ludzie, którzy z racji pełnienia funkcji politycznych i społecznych nie mieli nic wspólnego z ruchem zawodowym jak na np. sekretarz KC ZMS czy redaktorzy naczelni pism partyjnych<sup>37</sup>. Powołano Komitet Wykonawczy CRZZ, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich związków branżowych, ale pozostawiono również Prezydium CRZZ posiadające szerokie kompetencje i Plenum CRZZ o niewielkich uprawnieniach w stosunku do Wydziału Wykonawczego akceptującego ważniejsze decyzje kierownictwa tej instytucji związkowej.

Kolejne kongresy związków zawodowych odbywały się według powtarzającego się schematu. Najpierw ostrzegano i przywoływano zalecenia z popaździernikowego przełomu, że należy „wystrzegać się jednostronności w pracy związkowej”<sup>38</sup> i przypominano o przeszłości ciężącej na ruchu zawodowym, czyli z pierwszej połowy lat 50. Następnie obradowano nad bieżącymi zadaniami produkcyjnymi, ponieważ te interesowały polityczne kierownictwo państwa z racji ciągle powtarzających się problemów gospodarczych i oczekiwań społecznych<sup>39</sup>. Na VI Kongresie Związków Zawodowych w 1967 roku podjęto inicjatywę opracowania i wydania ustaw o stosunkach pracy, uregulowania odszkodowań za wypadki w pracy, zreformowania

<sup>36</sup> AZZK, z.n; Stenogram z obrad VII Krajowego Zjazdu ZZK.

<sup>37</sup> *IV Kongres Związków Zawodowych*, Warszawa 1958, s. 131–135.

<sup>38</sup> Zob. *Materiały z V/X Kongresu Związków Zawodowych*, Warszawa 1962, s. 39. Zob.; *Sprawozdanie Centralnej Rady Związków Zawodowych z realizacji uchwał VI Kongresu Związków Zawodowych w latach 1967–1969*. Warszawa 1969.

<sup>39</sup> *Materiały z V/XI Kongresu...*, s. 39.

trybu odwoławczego oraz podniesiono problem skracania czasu pracy. Większość tych dezyderatów nie została zrealizowana<sup>40</sup>. Nadal jednak kierownictwo polityczne kraju narzucało ruchowi zawodowemu eksponowanie produkcyjnej sfery aktywności związkowej, co doprowadziło do wyraźnego zaniedbywania interesów ekonomicznych załóg i zredukowania ich roli w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Uzależnienie całkowite ruchu zawodowego do partii komunistycznej spowodowało, że na dobrą sprawę nigdy nie zerwał on z doktryną stalinowską, narzuconą związkom zawodowym u progu Polski Ludowej. W 1948 roku przeprowadzono cały szereg zmian w ruchu zawodowym, wyprzedzając nawet samą partię komunistyczną w adaptacji rozwiązań stalinowskim w polskim życiu społeczno-politycznym. W 1956 roku nie dopuszczono do istotnych zmian w funkcjonowaniu ruchu zawodowego, nadal widząc w nim organizację mobilizacji produkcyjnej pracowników, a nie organizację broniącą pracowniczych interesów.

Kres nadziejom wielu środowisk pracowniczych na twórcze poszukiwanie nowych rozwiązań i powrót do tradycji związkowej z lat odbudowy gospodarczej kraju położyły zmiany w statutach wszystkich masowych organizacji społecznych na początku lat 70. Między innymi w statucie branżowego związku kolejarzy w 1972 roku zapisano: „ZZK kieruje się w swoim działaniu programem politycznym i społeczno-gospodarczym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i uznaje jej kierowniczą rolę jako awangardy klasy robotniczej, przewodniej siły narodu polskiego”<sup>41</sup>. Tym samym rządząca partia zapewniła sobie decydujący wpływ na kierunki i treść działalności związkowej we wszystkich środowiskach pracowniczych, nadając związkom branżowym proprodukcyjny kierunek podstawowej działalności. Oznaczało to, że istotny czynnik zewnętrzny, jakim była partia rządząca, zdecydowała, że branżowe związki zawodowe mogły funkcjonować pod jej polityczną kontrolą jako organizacje produkcyjnej mobilizacji pracowników. W praktyce oznaczało to, że nadal funkcjonowała w ruchu zawodowym doktryna stalinizmu w zmodyfikowanej formie.

W sytuacji napięć i konfliktów społecznych wywołanych kolejnym kryzysem społeczno-politycznym w państwie, ZZK w październiku 1980 roku na XIV/ XXVI Zjeździe ogłosił się Niezależnym Samorządnym Związkiem Zawodowym Pracowników Kolejowych PRL. Uznając kierowniczą rolę PZPR, jednocześnie ogłosił, że jako związek „nie podlega nadzorowi i kontroli organów administracji państwowej i organizacji politycznych”<sup>42</sup>. Zjazd postanowił wystąpić z „z dotychczasowego Zrzeszenia Związków Zawodowych ze wszystkimi wynikającymi z tego faktu konsekwencjami a więc nie uznaje zwierzchnictwa Centralnej Rady Związków Zawodowych, a w układzie terenowym – wojewódzkich rad związków zawodowych”<sup>43</sup>. Jednocześnie Zjazd upoważnił Zarząd Główny ZZK do udziału w pracach tak ukształtowanego modelu współdziałania międzyzwiązkowego, „który stanowiłby jednolitą platformę porozumiewania się związków zawodowych w skali krajowej

<sup>40</sup> Szerzej: *Sprawozdanie Centralnej Rady Związków Zawodowych z realizacji uchwał VI Kongresu Związków Zawodowych w latach 1967–1969*, Warszawa 1969.

<sup>41</sup> *Statut Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, uchwalony przez XII/ XXV Krajowy Zjazd Delegatów*, Warszawa 1972, s. 3.

<sup>42</sup> *XIV/ XXVI Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych PRL, Warszawa 8–9 października 1980 r. Materiały i dokumenty*, s. 257.

<sup>43</sup> Tamże.

w skutecznej obronie i reprezentowaniu wspólnych dla wszystkich ludzi pracy interesów zawodowych, społecznych i bytowych<sup>44</sup>.

Poglądom i koncepcjom politycznym PPR, a następnie PZPR w odniesieniu do ruchu zawodowego sprzyjała KCZZ, a następnie CRZZ, widząc w takiej postawie szansę na własne polityczne istnienie. Stąd też w 1980 roku musiało dojść do kolejnej próby usamodzielnienia się związków branżowych i zerwania z niechlubną przeszłością ruchu zawodowego w Polsce podporządkowanego celom politycznym PZPR. Rozwiązanie CRZZ, wspierającej i realizującej koncepcje PZPR, oraz powstanie niezależnych organizacji zawodowych musiało doprowadzić do rozwiązania samej PZPR, która straciła wpływy polityczne nie tylko w rzekomo reprezentowanej przez nią klasie robotniczej, ale i w społeczeństwie. Oznaczało to faktyczne zerwanie ze skompromitowaną doktryną stalinowską, co zapoczątkowało zmiany w ruchu zawodowym, których nie był w stanie zatrzymać nawet stan wojenny w 1981 roku.

## Bibliografia

- Gilejko L., *Robotnicy i społeczeństwo*, Warszawa 1995
- Gnatowska H., *Rola Polskiej Partii Robotniczej w kształtowaniu polityki socjalnej Polski Ludowej (1942–1948)*, Białystok 1987
- Jarosiński J., *Początki dialogu społecznego w Polsce*, [w:] Czekaj K., Kolczyński M., Markiewicz W., *Nauk jest wiele, prawda jest jedna*, Katowice 2006
- Jarosiński J., *Walka partii robotniczych o wpływy w Przedsiębiorstwie Państwowym Polskie Koleje Państwowe i jej następstwa w sferze polityki gospodarczej państwa*, [w:] Ślęzak T., Śliwa M. (red.), *Polska lewica w XX wieku. Historia–ludzie–idee*, Kraków 2004
- Jarosiński J., *Związek zawodowy w ustroju przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe*, Kielce 2002
- Koper J., *Demokracja przedstawicielska czy partycypacyjna?*, [w:] Saletra W., Jarosiński J., (red.), *20 lat transformacji systemowej w Europie Środkowej 1989–2009. Płaszczyzna gospodarcza i gospodarcza*, Kielce 2010
- Kowalik T., *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy Polski*. Warszawa 1980
- Kováčik B., *Wybrane zagadnienia demokracji partycypacyjnej we współczesnych teoriach*, [w:] Saletra W., Jarosiński J. (red.), *20 lat transformacji systemowej w Europie Środkowej 1989–2009. Płaszczyzna gospodarcza i gospodarcza*, Kielce 2010
- Kozek W., *Reformy gospodarcze a społeczeństwo*, Warszawa 1989
- Moerel H. (red.), *Zbiorowe stosunki pracy w procesie przemian*, Warszawa 1995

## Trade unions in the Polish People's Republic – from good beginnings to total failure

### Abstract

The paper presents the situation of trade unions in communist Poland; from the end of hostilities until the transition period they remained in conflict with the state. The reason for such a long conflict was the place of the trade union movement in the political organization of the Polish society. The trade union movement had survived the period of occupation underground; and with the cessation of hostilities awaited the declaration of people's authorities that it would be integrated into the democratic changes and that, acting in the

<sup>44</sup> Tamże.

economic field, it would be an important part of the new political system. Meanwhile, the people's government had a different concept of the trade union movement, namely, that it was to play a crucial part not in the economic but in the political system; it was to be an organization for the purpose of productional mobilization of workers rather than a workers' association defending the workers' interests. For this reason, the people's government, on the basis of the Soviet experience, subjected the trade union movement to the Stalinist indoctrination, which it had to struggle with until the end of the Polish People's Republic and – at times of recurring economic crises - demand a proper place in the society's economic organization. Only the dissolution of the Central Council of Trade Unions and then of the Communist Party created the conditions in the country for the existence of trade unions independent of political parties.

### **Janusz Jaroński**

dr hab., profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, kierownik Zakładu Masowych Organizacji Społecznych w Instytucie Nauk Politycznych [e-mail;januszj@interia. pl]. W swojej działalności naukowej zwraca uwagę na zapomniane z przyczyn politycznych rozwiązania w zakresie stosunków pracy w takich działach gospodarki narodowej jak transport kolejowy i służba zdrowia.